

MONOGRAFJA

RODZINY

ZAREMBÓW NA CIELCZY CIELECKICH

NAPISAŁ

K. A. Z. C.



KRAKÓW — 1930

MONOGRAFJA
RODZINY ZAREMBÓW NA CIELCZY
CIELECKICH

MONOGRAFJA

RODZINY

ZAREMBÓW NA CIELCZY

CIELECKICH

NAPISAŁ

K. A. Z. C.

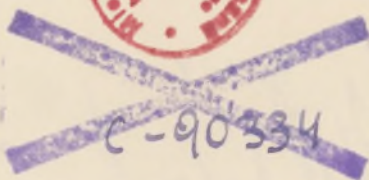
Janina Zarembka

29. III. 36.

KRAKÓW — 1930.



SDn - 1443



C-90334

82

mon

P/1992/2019

SŁOWO WSTĘPNE.

Być dumnym na swe pochodzenie, niem się szczyścić i wynosić ponad innych, to dowód płytkiego, ograniczonego rozumu, bezmyślnej próżności i małej wartości osobistej.

Ludzi bowiem powinniśmy oceniać jedynie wedle ich rzeczywistej, osobistej wartości bez względu na ich pochodzenie. Ale, jeżeli ktoś ma tradycję rodzinną, a jej nie szanuje, jej nie ceni, na nią nie zważa, tak to jest znowu dowodem jego małej wartości moralnej, albowiem ta dobra tradycja rodzinna, rodowa, to arcywspaniały kapitał, który może i powinien nam dawać wysoko wartościowy procent na nasze życie. — Te dobre tradycje jednak wkładają na nas pewne obowiązki, nieraz utrudniające nam życie, bo „noblesse oblige“.

Stanisław Tarnowski swego czasu mając odczyt o Rzewuskich, dobrze się wyraził mówiąc, że wnuk i prawnuk w ważnych chwilach swego życia powinien mieć bacność na dziadka i pradziadka, aby jego czyny nie były w sprzeczności z ich etycznymi poglądami. — Homo novus może posiadać największą wiedzę, dobre wychowanie, nieobliczalne skarby, lecz tradycji rodowej nigdy mieć nie może. — To też socjaliści i komuniści tej tradycji rodowej i tego, co ona dać może t. j. tej wyższości moralnej, nigdy szlachcie wybaczyć nie mogą, bo jej nam wydrzeć nie są w stanie. Tej tradycji trza jednak pilnować, trza umieć ją rozumieć i co o niej wiemy trza skrzętnie notować, w myśli odświeżać, z tym więc zamiarem biorę pióro do ręki, aby kreślić w krótkości monografią rodziny Zarembów z Cielczy Cieleckich.

ZAREMBOWIE I ICH HERB.

Zarembowie i herb Zaremba mają być pochodzenia obcego. Paprocki i Długosz mówią, że Zarembowie przybyli z Niemiec. Okolski stanowczo twierdzi, że z Czech, gdzie za jego życia były rodziny tego herbu używające. Okolski zaznacza jakoby wśród legionów Pompejusza jeden legion miał na swych sztandarach lwa wyskakującego z muru.

Po pokonaniu Pompejusza przez Cezara i rozbiciu jego wojsk, część jednego legionu miała się skryć w krainie Markomanów t. j. Czech, skąd mieli przybyć Zarembowie do Lechji, używając za swe godło lwa wyskakującego z muru.

Niesiecki opiera się na Okolskim. Długosz w swej kronice pisze jakoby Zarembowie przybyli za Bolesława III. około r. 1100, ale Okolski cytuje Gedeona Zarembę biskupa krakowskiego jeszcze w r. 1008 oraz Janka Zarembę, który przewodził wojskami Bolesława Chrobrego, wreszcie mówi, że za czasów przedhistorycznych jeden z dwunastu wojewodów rządzących Lechją, miał być Zaremba.

W każdym razie Zarembowie przybyli do Lechji znacznie przed Bolesławem III, niewątpliwie w epoce jeszcze pogańskiej i mogą się zaliczać do prastarych rodów Wielkopolskich na równi z Łodzicami, Nałęczami i Grzymalitami.

OPIS HERBU ZAREMBU.

Pół tarczy herbowej od dołu zajmuje mur biały, przyozdobiony blankami, na tym murze są kamienie w złoto opracwane. Niesiecki podaje w pierwszym rzędzie dwa takie kamienie, Paprocki trzy, a obydwaj dodają jeszcze jeden kamień podobny poniżej górnego rzędu pośrodku. Z muru powyższego wyska-

kuje do połowy lew czarny z łapami do góry podniesionemi, z paszczy otwartej wystaje język a ogon lwa podniesiony do góry. Lew ten czarny spoczywa na tle, wedle Paprockiego, niebieskiem, czyli lazurówem. Rodziny pieczętujące się herbem Zaremba używają różnych barw tego pola herbowego, a to błękitnego, czerwonego, żółtego czyli złotego; — najwłaściwszą jednak barwą tego pola herbowego wydaje się być barwa jasno-brunatna z połyskiem złotawym t. j. miedzianna, zbliżona do „vieil or“, bo wedle zasad heraldyki kolor nie ma być na kolorze, tylko zawsze kolor na metalu lub odwrotnie. Na koronie, na helmie jest taki sam lew czarny jak w tarczy i w tej samej postawie. Kamienie na murze w złoto oprawne bywają też rozmaite, albo całe złote, albo bywają szafirowe w złoto oprawne. Wedle Niesieckiego, tego herbu używało 20 rodzin, przeważnie od rodu Zarembów pochodzących, z wyjątkiem Ginetów, z pochodzenia Litwinów, przyjętych przez Zarembów do ich herbu podczas unji Horodelskiej.

Za czasów pierwszych Piastów i aż do 16-go wieku, Zarembowie należeli do najpotężniejszych magnackich rodów w Polsce. Potem, gdy stolica państwa została przeniesioną na stałe do Krakowa, ustąpili z pierwszego pola wraz z innymi rodami Wielkopolskimi, robiąc miejsce powstającym rodom magnackim Małopolskim.

W wieku 12-ym i 13-ym Zarembowie używali tytułu hrabiowskiego, odznaczali się walecznością i butą. Mieli być oni przeciwnikami Króla Przemysława. Bielski fol. 203: „potomności podaje, jako i o Nałęczach, że gdy na nich jakieś porozumienie miano o zabicie Przemysława II, wtórego Króla Polskiego, niegodziło się im w czerwonych szatach chodzić, ani w jednymże uffie iść do potrzeby z drugimi, dopiero za Kazimierza Wielkiego, gdy się w potrzebie z Rusią z wielką serca odwagą popisali, do wszystkich dawnych prerogatyw przypuszczeni zostali“. Przez Kazimierza W. grody Czerwieńskie zostały zajęte głównie z pomocą hufców Zarembów.

Pod Grunwaldem również mieli oni liczny swój hufiec. Wogóle ród Zarembów jako taki wydał: 3-ch biskupów, 14-u

wojewodów, 1-go ministra i 16-stu kasztelanów, głównie do końca 16-go wieku. Ród ten potężny rozpadł się potem na pojedyncze galezie, które od swych włości przybrały rodzinne nazwy. Tak z Grabowa Grabowscy, z Jaraczewa Jaraczewscy, ze Skrzynna Skrzyńscy i t. p. Do tych rodzin należą Zarembowie z Cielczy czyli z Cielec Cieleccy, tylko jedna galeź pozostała przy nazwie czysto Zaremba, lecz majątkowo podupadła, straciła w późniejszych wiekach na znaczeniu.

ZAREMBOWIE Z CIELCZY CIELECCY.

Zarembowie z Cielczy czy z Cielec Cieleccy z magnackiego rodu Zarembów przybierając nazwę Cieleckich, stają się rodziną choć zamożną i nie zawisłą, lecz już tylko szlachecką. Jako Cieleccy liczą tylko 1-go biskupa i 6-ciu kasztelanów. Mamy w Polsce dużo rodzin o ilustracjach o wiele świetniejszych, ale starszej nie mamy, bo jak wyżej wskazywaliśmy, Cieleccy przez Zarembów sięgają czasów pogańskich, jak u nas, przedhistorycznych. — Zarembowie-Cieleccy wywodzą swą nazwę od dóbr Cielcze vel Cielce. Włości te leżały pierw w powiecie pyzdroskim, dziś pleszewskim.

Pierwsza zmianka o Cielcach znajduje się w kodeksie Wielkopolskim r. 1257, posiada je Jan Zaremba na Cielczy wojewoda i kasztelan kaliski. Jego synowie są: Andrzej biskup Poznański i kanclerz W. Koronny † 1316, Mikołaj wojewoda kaliski i Wojciech Zaremba na Cielczy kasztelan Santocki † 1306. Od tego Wojciecha wyprowadzamy ród Cieleckich. Jego syn Mikołaj Zaremba na Tworkowie i Cielczy ma syna Filipa kasztelana książkiego † 1416, ten pierwszy pisze się na Cielczy Zaremba Cielecki i jest tem samem protoplastą rodziny Cieleckich. — Filip z żony Halszki (Elżbiety), nieznanego nazwiska zostawił dwóch synów: Mikołaja i Wojciecha vel Olbrachta, dziedzica Cielczy i innych dóbr. On znowu miał czterech synów, z których Mikołaj Zaremba Cielecki był najprzód chorążym a potem kasztelanem kaliskim † 1446 r., ale

ród Cieleckich prowadzi dalej Maciej Zaremba Cielecki, który nabył od swych braci dział na Cielczy i stale pisze się Cielecki.

To nazwisko ustala się dopiero wtedy, lecz jeszcze nie jeden pojedynczy członek tej rodziny choć jest Cieleckim, powraca do nazwy tylko Zaremba. Tak Marcin, dworzanin Zygmunta I, który był delegowany od tego Króla w r. 1526 dla zbadania zgonu ostatniego księcia Piasta Mazowieckiego, pisał się tylko Zaremba, choć ojciec jego był Cieleckim. Synem Macieja jest Mikołaj Zaremba Cielecki † 1521 r. Ten pisał się na Wielawsi i Cielczy, miał on dwie żony: Agnieszkę Roszkowską kasztelanę gnieźnieńską i Małgorzatę Pałędzką. Tu do tej monografii dołączone drzewo genealogiczne wskazuje dokładnie rozrodzenie rodziny Zarembów Cieleckich, począwszy od Jana Zaremby na Cielczy wojewody i kasztelana kaliskiego † 1273 r., aż do naszych czasów, — nie będę więc to rozrodzenie pojedynczo nakreślał. Powiem tylko, że wytworzyły się dwie główne linje czyli odnogi rodowe od dwóch synów Mikołaja. Starsza linja, idąca od Jana t. z. „Groszka“, zmarłego w r. 1564, i młodsza od Bartłomieja piszącego się na Cielczy i Wielawsi, zmarłego r. 1596. — Obie te linje przetrwały do dni naszych. Dalej będę w tym zarysie monograficznym już tylko cytował pojedynczych członków rodziny, o których wogóle będę miał coś nieco do powiedzenia.

Jerzy, syn Mikołaja, był sekretarzem i podkomorzym Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, zmarł 1598. Starowolski opisuje jego nagrobek. Jakób zdaje się syn Jana sędziego Poznańskiego „jeden z najuczeńszych mężów swego czasu“ (Kosiński) przełożył dzieło Frontyna o sztuce wojennej, wyszło z druku w r. 1609. Stanisław odkupiwszy od Jelowickich Cerekwicę, zaczął się pisać z Cerekwicy Cerekwickim i dał początek tej rodzinie, która wymarła w XVIII wieku.

Mikołaj, podsędek Poznański, pan znacznego majątku, należał razem z Krzysztofem w r. 1606 do rokoszu Zebrzydowskiego. Ten Krzysztof najprzód podczaszy Poznański, potem kasztelan Śremski, w r. 1608 posłował od województw

Wielkopolskich do Króla Zygmunta III. Mikołajowi syn jego Jakób, kanonik Poznański, wznosił w katedrze Poznańskiej nagrobek. Hieronim, syn Bartłomieja urodzony z Gajewskiej, długie lata spędził na dworze Zygmunta III. Najprzód był on sekretarzem królewskim, potem w r. 1613 został referentem wielkim koronnym. Jeździł w poselstwie do Książąt Włoskich i do Wiednia po arcyksiężnę Konstancję, żonę Zygmunta III i został jej kanclerzem. Potem w wieku późniejszym wstąpiwszy do stanu duchownego, otrzymał biskupstwo Płockie, na którym zmarł w r. 1627. Był on wysoko cenionym, jako mąż niezwyklej pobożności, nauki i dobroci. Bratanek jego Zygmunt wystawił mu pomnik w katedrze Płockiej. Ten pomnik opisuje Starowolski. Również Starowolski f. 146 opisuje pomnik Teodora Cieleckiego, młodzieńca niezwyklej cnót i zdolności, zmarłego przedwcześnie w r. 1628, któremu Akademia Jagiellońska wystawiła pomnik w kościele St. Trójcy w Krakowie. Łukasz † 1638, Maciej † 1648 i Zygmunt † 1652, wszyscy trzech byli sekretarzami królewskimi, ten ostatni stanu duchownego, był kanonikiem krakowskim, poznańskim i gnieźnieńskim. Pomnik jego znajduje się w katedrze Poznańskiej.

Wogóle rodzina Cieleckich wydała duchownych na służbę Bożą bardzo wielu i posiadała własną kanonję przy katedrze Płockiej, fundowaną w r. 1705. Ale ród ten służył również rycersko Ojczyźnie nader dzielnie. — Cieleccy padli w następujących bitwach:

Piotr pod Kluszyńnem (r. 1610), Mikołaj pod Cecorą (r. 1621), Bolesław pod Cudnowem (r. 1660), oraz Ludwik i Franciszek Przeclaw pod Wiedniem (r. 1683).

Córka Kazimierza starosty powidzkiego, a wnuczka owego Franciszka Przeclawa, idąc za mąż za Jakóba z Kościelca Działyńskiego syna Mikołaja, wniosła w dom Działyńskich bardzo znaczną fortunę. Katarzyna córka Mikołaja † 1593, była za Janem Gębickim, podczaszym Poznańskim i była matką 5-ciu senatorów t. j. dwóch biskupów, 1 wojewody i 2 kasztelanów. Andrzej Cielecki, syn Jana sędziego Poznańskiego, rotmistrz husarski, odznaczył się w walkach przeciwko Kozakom i Szwedom.

dom i przyczynił się do zdobycia Wielunia w r. 1656. „Bral on też udział w wyprawie do Brandeburgji, czem rozjątrzony nieprzyjaciel później zniszczył jego majątki i nałożył cenę na jego głowę“. (Kosiński). Mikołaj kanonik plocki, mąż wielkiej nauki i wymowy kaznodzieja „w wielkich był względach u Króla Jana III, a z rzadką skromnością ofiarowanych przez niego wysokich godności duchownych nie przyjął“. (Kosiński). Wtedy żył również Jakób, Miecznik Poznański i kasztelan kamieniecki.

Za czasów Saskich zasługują na wzmiankę: Andrzej, lowczy braclawski, biegły w językach starożytnych, słuchacz wszechnicy Padewskiej, oraz Wojciech, który służył wojskowo. Mianowany pułkownikiem pulku pieszego Królowej (w r. 1746 dekret w archiwum rodzinnem), potem został generałem wojsk koronnych. Był on biegłym inżynierem i strategikiem i w wojnie w r. 1733 i 1734 oddał wielkie usługi Augustowi III. Wojciech miał za sobą Urszulę de Glajdę Glover, córkę Archibalda baroneta Szkockiego, emigranta Angielskiego, pułkownika wojsk obcego autoramentu, który za ufortyfikowanie Kamieńca Podolskiego, otrzymał indygenat Polski w r. 1726.

Za czasów Stanisława Augusta żyli:

Józef kasztelan Łęcki, Jan kasztelan Spicymirski, starosta prusinowski kawaler orderów polskich, Ignacy podkomorzy królewski, Franciszek starosta muchnowski, deputat na trybunał koronny, Józef starosta borszczowski, rotmistrz kawalerji narodowej, podkomorzy i dworzanin królewski, Stanisław generał-major adjutant Króla, Teodor Marcin również podkomorzy królewski, Maciej pułkownik i wreszcie Andrzej chorąży Szadkowski. Był on marszałkiem konfederacji Barskiej województwa Sandomierskiego i zaciętym konfederatą. Potem korzystał z amnestji i był posłem na sejmie czteroletnim. Józef, starosta borszczowski, ożeniony z Anną Mycielską, starościanką ośnicką, wdową po Wincentym Potockim, podkomorzym W. Koronnym. Nabył on od rządu austriackiego w r. 1777 dobra koronne Hadynkowieckie, należące pierw do Starostwa Oryszkowieckiego i przeniósł się z Wielkopolski do ówczesnej

Galicji wschodniej. Za czasów Napoleońskich służył w ulanach polskich jako rotmistrz Antoni Zaremba Cielecki, odznaczył się on pod Gdańskiem w r. 1807. — W r. 1831 służył Konstanty jako porucznik w 2 pułku strzelców konnych.

W drugiej połowie przeszłego wieku, znałem trzech członków rodziny Cieleckich, Alfreda, Zdzisława i Włodzimierza. Wszyscy trzej byli bardzo kulturalni, rozumni, w świecie obcy, przytem dobrzy katolicy i Polacy a w każdym swym calu prawdziwi szlachcice w dobrem znaczeniu tego miana, wiedząc dobrze do czego „noblesse oblige“.

Nastąpił r. 1863. Heroiczna walka męczeńskiego narodu kosztowała życia trzech członków rodziny Cieleckich. Zginęli Gustaw, Edmund i Stefan a Władysław dostał się na Sybir. — Stefan, gdy wybuchło powstanie był w Rzymie, w gwardji szlacheckiej papieskiej, utworzył z własnych funduszków oddział złożony ze 150-ciu Włochów i Francuzów i przybył do kraju. Tu powiększył ten oddział do tysiąca ludzi i pod nazwą Orlika walczył przeszło pół roku dość szczęśliwie w północnej części Kongresówki, wreszcie w nieszczęśliwej potyczce ciężko ranny, wzięty do niewoli został przez Rosjan w Szuszczytzu rozstrzelanym. — Na przelomie dziewiętnastego i obecnego wieku zasługuje na zmianę Artur Zaremba Cielecki.

Wychowany zagranicą przyniósł do kraju zapatrywania społeczne, podówczas większości naszej szlachty zupełnie obce; odczuł on konieczność pracy nad ludem, nietylko aby go narodowo uświadomić, lecz przedewszystkiem, aby go ochronić od wpływów stronnictw przewrotowych. Pracował on społecznie w byłej Galicji przez 35 lat nie szczędząc ni sił swych ni grosza, początkowo zupełnie nie zrozumiany, bez poparcia społeczeństwa, zwłaszcza własnego obozu.

Należał on w r. 1882 do założycieli Towarz. Kółek rolniczych. W r. 1896 dostał się on do Sejmu Galicyjskiego i pozostał posłem do końca istnienia tego sejmku. W r. 1901 objął przewodnictwo Towarz. Kółek rolniczych i to Towarzystwo doprowadził do potężnego rozwoju. W r. 1919 przeprowadził

on połączenie Towarz. Kólek rolniczych z Towarz. Rolniczem Krakowskiem w Towarz. Rolnicze Małopolskie.

Obrany prezesem połączonych towarzystw wyboru nie przyjął, zadawałniając się tytułem prezesa honorowego Towarz. Rolniczego Małopolskiego. Cielecki nie młody, bo urodzony w r. 1850, doznawszy w swem życiu dużo zawodów i rozczarowań, wycofał się z życia publicznego, przeniósł się z byłej Galicji wschodniej do zachodniej i w tej części kraju zamieszkał.

Rząd Polski uznając dawną jego pracę, nadał mu komandorję „Polonji Restituty“ z gwiazdą w r. 1923. Posiada on również komandorję orderu St. Grzegorza od Papieża Piusa X za swą działalność katolicką.

Wielka wojna pustosząc Polskę wyrządziła, jak zresztą bardzo wielu rodzinom, ogromne szkody materialne rodzinie Cieleckich. Przytem znowu zginęło dwóch jej członków, Juljusz zabity w r. 1914 pod Limanową w wojsku austriackim i Piotr w r. 1920 w wojsku polskim pod Brodami. Podczas wojny bolszewickiej walczyło czterech, Jan jako ochotnik, Włodzimierz, Jerzy i Piotr w służbie w armji stałej.

Obecnie rodzina Zarembów Cieleckich należy do bardzo podupadłych rodów, istnieje jednak jeszcze kilka domów tej rodziny, a w nich kilku młodzieńców. — Mam silną nadzieję, że oni wychowani w uczciwych zasadach, w dawnej tradycji tego rodu, potrafią w przyszłości, godząc się z warunkami tej nowej, od dawnej tak różnej Polski, pracować i działać na chwałę Bożą i na pożytek tej rodzinie zawsze tak drogiej Ojczyzny a ten ród, ufam silnie nie zaginie.

Kraków, w grudniu 1929 roku.



SDh - 1743

DRZEWO RODOWE
domu
ZAREMBÓW Z CIELICZY CIELECKICH
herbu Zaremba
ulożone
od 1253 do 1412 na podstawie kodeksów dyplomatycznych, od r. 1412 do 1794 na podstawie akt grodzkich poznańskich, do najnowszych czasów na podstawie dokumentów familijnych
opracowali
ś. p. Archiwista Łekszycki i ś. p. Teodor Żychliński syn.

[illegible]

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tarnowie

Dział Starych Druków



0241-001773-00